

*Grzegorz Markiewicz*

POZYTYWIŚCI WARSZAWSCY WOBEC TRADYCJI  
STAN BADAŃ, POSTULATY BADAWCZE

W literaturze naukowej pozytywizm warszawski, jako nurt ideowy, przeciwstawiany jest romantyzmowi i postrzegany jako program praktycznego działania zrywający z minioną przeszłością i nawołujący jedynie do aktywnej działalności na polu społecznym i gospodarczym. O ile pozytywistyczne koncepcje przeobrażenia naszego społeczeństwa mają bogatą literaturę, o tyle stosunek pozytywistów do przeszłości i narodowej tradycji do tej pory nie doczekał się pełnego naświetlenia. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie aktualnego stanu badań nad problemem stosunku pozytywistów warszawskich wobec tradycji, które to badania – moim zdaniem – wymagają przewartościowania jako zbyt pobieżne i prowadzące do daleko posuniętych uogólnień. W pierwszej części postaram się zatem w miarę dokładnie zaprezentować dotychczasowe poglądy badaczy, którzy szerzej zajmowali się interesującym mnie zagadnieniem. W części drugiej pozwolę sobie sformułować uwagi krytyczne do omówionej wcześniej literatury i zgłosić postulaty badawcze, które być może zasygnalizują konieczność ponownego podjęcia tematu. Chciałbym jednocześnie zaznaczyć, iż w niniejszym tekście nie próbuję zdefiniować pojęcia tradycji. Zarówno pozytywiści, jak i omawiani przeze mnie autorzy również nie podawali jednoznacznych definicji.

I

Problem tradycji w poglądach pozytywistów warszawskich poruszany był niejednokrotnie w pracach poświęconych zagadnieniom ideowym polskiego pozytywizmu. Spotykamy się z nim zarówno w opracowaniach ogólnych, jak i w szczegółowych monografiach. Biorąc pod uwagę niektóre wypowiedzi prasowe czołowych przedstawicieli pozytywizmu warszawskiego, literatura przedmiotu wyodrębnia dwa przeciwstawne sobie spojrzenia na tradycję.

Z jednej strony stanowisko redakcji „Przeglądu Tygodniowego” reprezentujące poglądy radykalne, skierowane przeciwko tradycji i negujące ją w imię postępu. Z drugiej strony umiarkowane poglądy redakcji „Niwy” i „Opiekuna Domowego”, doceniające znaczenie tradycji i wartości, jakie ona ze sobą niesie. Owa różnica opinii co do roli tradycji, zdaniem badaczy doprowadziła do podziału wewnątrz obozu młodych. Grupa umiarkowana opuściła „Przegląd Tygodniowy” i założyła własny dwutygodnik „Niwa”<sup>1</sup>.

Ewa Warzenica dokonała analizy recepcji polskiej poezji romantycznej w publicystyce młodej prasy z punktu widzenia historyka literatury. We wstępie do rozważań o wpływie tradycji romantycznej na pozytywistów warszawskich, poruszyła także problem ich poglądów na tradycję<sup>2</sup>. Autorka podkreśliła, iż na pytanie dotyczące roli tradycji w kształtowaniu się nowej epoki, jako pierwszy odpowiedzi udzielił Aleksander Świętochowski w dwóch artykułach: *Opinia publiczna* i *Tradycja i historia wobec postępu* („Przegląd Tygodniowy” 1872). Jej zdaniem publicysta odpowiedział na to pytanie negatywnie. Tradycji przeciwstawił historię. Tym samym, zdaniem historyka literatury, przeciwstawił stabilny model pojęć minionych każdorazowemu, historycznie zmiennemu zespołowi pojęć. W ten sposób Świętochowski polemizował, w opinii Warzenicy, z istniejącą „w polskiej świadomości tendencją do każdorazowego przymierzania nowych objawów politycznego i społecznego życia do stałego narodowego wzorca”<sup>3</sup>. Jak podkreśliła autorka, przeciwstawienie tradycji i historii było jednocześnie przeciwstawieniem tradycji i postępu. Wynikało ono z zasad spencerowskiej teorii ewolucji, zakładającej iż każde nowe zjawisko, aczkolwiek z poprzedniego wynika, jest od niego różne. W ten sposób rozumiana tradycja, zdaniem autorki, stała się jednym z elementów rozwiązania kwestii narodowej. Owo rozwiązanie przynosiła pozytywistyczna koncepcja postępu, której cechą była dwuetapowość. W pierwszym etapie – rozwój cywilizacyjny, w drugim – niepodległość. Świętochowskiemu Warzenica przeciwstawiła Juliana Ochorowicza i publicystów „Niwy”. Powołując się na artykuł Ochorowicza *Tradycja* („Opiekun Domowy” 1872) oraz artykuł redakcyjny *Idealy* („Niwa” 1874), autorka zaznaczyła,

<sup>1</sup> M. Janion, *Walka młodych ze starymi*, „Kućnica” 1950, nr 8; *Historia Polski*, t. 3, cz. I, Warszawa 1963, s. 445–448; J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968; E. Warzenica, *Pozytywistyczny obóz młodych wobec tradycji wielkiej poezji romantycznej (lata 1866–1881)*, Warszawa 1968; Z. Mocarska, *Od obrony tradycji do narodowej aktywności. Z dziejów kryzysu pozytywizmu*, „Znak” 1975, s. 249; W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*, Warszawa 1977; B. Skarga, A. Hochfeldowa, *Polska myśl filozoficzna w epoce pozytywizmu*, [w:] *700 lat myśli polskiej. Filozofia społeczna w latach 1865–1895*, cz. I, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Warszawa 1980, s. 24–25.

<sup>2</sup> Warzenica, *op. cit.*, s. 28–43.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 36.

iż autorzy tych publikacji poszukiwali związku teraźniejszości z przeszłością i podkreślali znaczenie tradycji dla postępu. Nie oznaczało to jednak, jak podkreśliła Warzenica, „odwołania się do tradycji, jako głównego wątku myślowego. Wartość tradycji i wartość współczesnej myśli pozytywistycznej były [...] troskliwie rozważone”<sup>4</sup>. Jednocześnie autorka zaznaczyła, iż „Niwa” przestrzegała przed zgubnymi skutkami jakie niósł postęp, zwłaszcza w sferze moralnej, i kwestionowała zasadę, jakoby można było w krótkim czasie przekształcić społeczeństwo.

Zdaniem Warzenicy „dyskusja między Świętochowskim («Przegląd Tygodniowy») z jednej strony a «Niwą» i Ochorowiczem z drugiej dotyczyła sprawy zasadniczej, a mianowicie naukowego uzasadnienia roli tradycji w kształtowaniu się formacji intelektualnej nowej epoki”<sup>5</sup>. Autorka zwróciła uwagę na scjentystyczną podstawę tych dyskusji, według której rozum odgrywa decydującą rolę w prawidłowym rozwoju jednostek i społeczeństw. Zdaniem Warzenicy, tylko nieliczni pozytywiści, jak Feliks Bogacki i Piotr Chmielowski wskazywali na rolę uczucia<sup>6</sup>. Autorka wspominała także, że definiowanie pojęcia postępu i tradycji było podstawowym zagadnieniem filozoficznym i metodologicznym epoki pozytywizmu, od ich rozumienia zależało np. czy możliwa jest nauka o społeczeństwie<sup>7</sup>. Warzenica nie próbowała rozstrzygnąć w jaki sposób różnice w rozumieniu tradycji wpłynęły na rozłam w redakcji „Przeglądu Tygodniowego” i założenie „Niwy”. Zwróciła jednak uwagę na istnienie innych, poważnych różnic między oboma tymi pismami. Jej zdaniem były one widoczne zarówno w poruszanej problematyce, jak i w adresie czytelniczym<sup>8</sup>.

Do stosunku pozytywistów warszawskich do tradycji powróciła Warzenica dziesięć lat później<sup>9</sup>. Artykuł Świętochowskiego *Tradycja i historia wobec postępu* uznała za punkt wyjścia dyskusji ideologicznych w obozie młodych i przyczynę secesji<sup>10</sup>. Jednocześnie potraktowała to wydarzenie jako epizod, który nie w pełni wyjaśniał istotę sporu o tradycję i zaproponowała, aby odpowiedzi szukać w publicystyce literackiej: „Liczne wypowiedzi młodych [...] sformułowane z różnych polemicznych okazji i często na marginesach innych spraw, nie mówią jednak tak wyraźnie o ich świadomości historycznej i stosunku do roli tradycji w formowaniu nowej epoki, jak właśnie dyskusje

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 42–43.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 37–38.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>9</sup> E. Warzenica - Zalewska, *Przełom scjentystyczny w publicystyce warszawskiego „obozu młodych” (lata 1866–1876)*, Warszawa 1978.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 165.

nad powieściopisarstwem historycznym”<sup>11</sup>. W dyskusjach tych, jej zdaniem, pozytywiści domagali się od powieści historycznej ograniczenia opisowości na rzecz interpretacji i osądzania przeszłości<sup>12</sup>.

Do postawy pozytywistów wobec tradycji nawiązała Zofia Mocarska w artykule *Od obrony tradycji do narodowej aktywności*<sup>13</sup>. Zainteresowania autorki skupiły się na stanowisku jakie wobec tradycji zajęło konserwatywne środowisko skupione wokół „Niwy” w latach 1876–1886 i wiązały się ze sporem o tradycję w okresie przełomu antypozytywistycznego. Celem jej artykułu było ustalenie roli jaką w przełomie antypozytywistycznym odegrało wspomniane ugrupowanie konserwatywne. Zdaniem autorki, kwestia rozumienia tradycji miała istotne znaczenie w dziejach pozytywizmu warszawskiego i w przełomie antypozytywistycznym. Nawiązując do sporu o tradycję w obozie młodych, Mocarska uznała ten spór za przyczynę schizmy w środowisku pozytywistycznym. Potępiającemu przeszłość „Przeglądowi Tygodniowemu” przeciwstawiła „Niwę”, której redakcja – według niej – szukała w przeszłości racji dla teraźniejszych działań<sup>14</sup>. Mocarska zwracała uwagę na fakt, iż wypowiedzi „Niwy” w kwestii tradycji pojawiły się w tym samym roku, w którym Kazimierz Krzywicki wydał swoją broszurę *Polska i Rosja w 1872...* „zawierającą program narodowego samobójstwa”<sup>15</sup>. W związku z tym, zdaniem Mocarskiej, „»Niwa« jako pismo umiarkowanych postępowców z pewnością nie życzyła sobie, by jej stanowisko w tej kwestii pozostało niejasne”<sup>16</sup>. Autorka zaznaczyła także, iż brak precyzji w wypowiedziach, które ukazały się na łamach „Niwy” i dotyczyły tradycji, nie pozwala ustalić jakie treści pod nią podkładano<sup>17</sup>. Powyższe uwagi autorki odnosiły się do „Niwy” z okresu 1872–1875, kiedy to redakcja dwutygodnika znajdowała się w rękach pozytywistów. Od grudnia 1875 r. pismo to było redagowane przez konserwatystów. Zdaniem Mocarskiej, obronę tradycji cechującą postępową „Niwę” przyjmie „Niwa” zachowawcza<sup>18</sup>. Ona też, jak podkreśliła autorka, ewoluując od stanowiska obrony tradycji do narodowej aktywności, w pewnej mierze przygotowała „grunt pod narodziny polskiego ruchu narodowego”<sup>19</sup>.

Dużo miejsca tradycji poświęcił Wojciech Modzelewski omawiając kwestię narodową w ideologii pozytywistów warszawskich<sup>20</sup>. Autor zwrócił uwagę,

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 166–167.

<sup>13</sup> M o c a r s k a, *op. cit.*, s. 294–316.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 296.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>20</sup> M o d z e l e w s k i, *op. cit.*, s. 207–238.

że w okresie pozytywizmu problem stosunku do przeszłości był szczególnie aktualny i wzbudzał liczne kontrowersje. Zaznaczył także, iż dla konserwatystów krytyka tradycji narodowej oznaczała brak patriotyzmu i kosmopolityzm. W opinii Modzelewskiego, spory toczony między obozem młodych a konserwatystami odnośnie do tradycji „były sporami o kształt polskiej ideologii narodowej i o światopogląd inteligencji polskiej”<sup>21</sup>. Jak podkreślił autor, rozgorzały one na dobre po ukazaniu się w „Przeglądzie Tygodniowym” w 1872 r. artykułów Świętochowskiego zwróconych przeciw kultowi tradycji. Zdaniem Modzelewskiego zaprezentowane w tych artykułach poglądy stały się także przyczyną rozłamu w środowiskach młodych i założenia nowych pism pozytywistycznych: „Niwy” i „Opiekuna Domowego”<sup>22</sup>. Tym co wywołało sprzeciw części pozytywistów było stwierdzenie Świętochowskiego, że przeszłość nie daje żadnych wzorów ani ideałów<sup>23</sup>. Sprzeciw ten wiązał Modzelewski z faktem, iż w owym czasie znacznie powszechniejsza w społeczeństwie polskim była postawa nakazująca dla wszelkiej działalności teraźniejszej szukać oparcia w ideałach i wzorach jakie niosła przeszłość, zaś w historii Polski widzieć element podtrzymujący i utwierdzający narodową tożsamość Polaków<sup>24</sup>.

Zdaniem autora, oponenti Świętochowskiego reprezentowali „również prospektywną, charakterystyczną dla pozytywizmu postawę, ale był to prospektywizm daleko bardziej umiarkowany”<sup>25</sup>. Podkreślali bowiem spójność tradycji i postępu. Postulowali, co prawda, krytycyzm wobec przeszłości, ale nie akceptowali jej negacji. Modzelewski zaznaczył, iż zaprezentowanej przez autora *Tradycji i historii wobec postępu*, skrajnej postawy określającej stosunek do tradycji nie podtrzymywał nawet „Przegląd Tygodniowy”. Z czasem też i poglądy Świętochowskiego w tej kwestii straciły na ostrości<sup>26</sup>. W opinii Modzelewskiego „kontrowersje wokół tradycji dotyczyły w tym okresie nie tyle sprawy aktualności ideału niepodległościowego, lecz roli tradycji w utrzymaniu tożsamości narodowej”<sup>27</sup>. W ten sposób powiązał autor problem tradycji z zagadnieniem obrony bytu narodowego i narodowości. Zaznaczył, że kwestia zachowania narodowościowych odrębności była przez pozytywistów wielokrotnie podnoszona. Jednak ze sceptycyzmem z ich strony spotkała się idea obrony narodowości sprowadzona jedynie do konserwowania narodowej tradycji. I o ile, zdaniem tego autora, Świętochowski tak rozumianą ideę negował w całości, o tyle redakcja „Niwy” przywiązywała

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 217–218.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 220.

wielką wagę do pieczy nad tradycyjnymi zwyczajami, obyczajami i obrzędami. W opinii Modzelewskiego, podobne do „Niwy” stanowisko zajmował Bolesław Prus. Porównując postulowaną przez Prusa ideę znarodowienia nowo powstającego dorobku narodowego z wysuniętą przez Świętochowskiego koncepcją narodowości postępu, autor doszedł do wniosku, iż „były to w istocie dwie pozytywistyczne wersje rozwiązania tego samego problemu – pogodzenia idei narodowości z ideą postępu”<sup>28</sup>. Modzelewski zwrócił także uwagę na stosunek pozytywistów do historii. Podkreślił ich postulat bezstronnego, naukowego badania przeszłości, wolnego od celów praktycznych. Jego zdaniem, to antypragmatyczne stanowisko rozciągane było również na powieściopisarstwo historyczne<sup>29</sup>. Zaznaczył, że według pozytywistów za postulatem bezstronnego badania historii przemawiały względy poznawcze oraz fakt, iż rezygnacja z poszukiwania prawdy prowadziła do zastoju umysłowego narodu i w ten sposób hamowała jego postęp<sup>30</sup>. Zdaniem autora omawianego artykułu krytycyzm wobec historii był „normą w środowisku pozytywistów warszawskich, również tych umiarkowanych, nie podzielających »kosmopolityzmu« Aleksandra Świętochowskiego [...]”<sup>31</sup>.

Problemowi tradycji w kontrowersjach ideowych warszawskich pozytywistów poświęcił też artykuł Czesław Głombik<sup>32</sup>. Na wstępie stwierdził, iż pozytywiści traktując tradycję jako nieodłączny element historii, toczyli polemiki o jej znaczenie w procesie kształtowania się nowego oblicza naszego narodu. Spór ten, jego zdaniem, stał się powodem rozłamu w obozie młodych<sup>33</sup>. Celem artykułu Głombika była prezentacja genezy owego podziału i problemów jakie towarzyszyły sporowi o tradycję. Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej autor podjął próbę ukazania w jaki sposób stosunek do przeszłości wpływał na różnorodność zapatrywań ówczesnej inteligencji co do dróg i zasad przebudowy naszego społeczeństwa. W tym celu przedstawił reakcję krytyków na pracę Juliana Ochorowicza *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną* (1872). Wykorzystał do tego trzy recenzje owej pracy autorstwa: Henryka Goldberga („Biblioteka Warszawska” 1873), anonimowego autora, prawdopodobnie Stanisława Krzemińskiego („Kłosa” 1873) i F. Bogackiego („Przegląd Tygodniowy” 1873). Zaznaczył, że uwaga recenzentów skupiła się na sposobie w jakim Ochorowicz próbował wykazać związek pozytywizmu z całym dotychczasowym tokiem dziejów myśli ludzkiej. Zwrócił uwagę na odmienny typ argumentacji owych krytyków

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 222.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> Cz. G ł o m b i k, *Problem tradycji w kontrowersjach ideowych warszawskich pozytywistów*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 4, s. 155–169.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 155–156.

oraz uwypuklił ich odmienne zapatrywania co do praw rozwoju filozofii. Omawiając recenzję napisaną przez Bogackiego, Głombik podkreślił, iż sformułowane przez autora *Wstępu* prawo, według którego miała rozwijać się myśl ludzka, recenzent uznał za błędne. Poglądowi Ochorowicza, że każdy nowy system filozoficzny jest przeciwieństwem poprzedniego i zarazem jego dalszym ciągiem, Bogacki przeciwstawił koncepcję kumulacji wiedzy zakładającą, iż nowe prądy powstawały w wyniku nakładania się na siebie wielowiekowych doświadczeń<sup>34</sup>. Drugą część artykułu poświęcił Głombik publicystyce pozytywistów „wobec czasu minionego i potrzeb współczesności”. Zdaniem autora, stosunek do tradycji przewijał się w prasie pozytywistycznej jako jeden z najważniejszych wątków publicystycznych, zaś w 1872 r. kwestia ta wywołała dyskusję na łamach młodej prasy<sup>35</sup>. Podkreślał on, iż negujący tradycję w imię postępu „Przegląd Tygodniowy” znalazł oponenta w zespole „Niwy” i „Opiekuna Domowego”. Prezentując poglądy „Niwy” w kwestii tradycji, Głombik zwrócił uwagę na fakt, że redakcja w pierwszym numerze swego pisma podjęła „charakterystyczny wywód na temat literatury jako nieocenionego składnika ogólnoludzkich i narodowych zdobyczy”<sup>36</sup>. W ten sposób, zdaniem autora, „Niwa” chciała sprzyjać rozwojowi narodowego piśmiennictwa, w którym widziała czynnik więzi międzypokoleniowej i kontakt z przeszłością<sup>37</sup>. W opinii Głombika postulowany przez „Niwę” wpływ przeszłości na teraźniejszość miał wykazać, iż przeszłość stanowiła podstawę dla działań bieżących i pełniła funkcję pragmatyczną wzogacając naszą samowiedzę<sup>38</sup>. Autor zaznaczył też, że „Niwa” postulowała krytycyzm wobec przeszłości, aby współcześnie uniknąć błędów, które popełniono dawniej. Dlatego też na łamach dwutygodnika krytykowano zacofanie ziemiaństwa i klerykalizm<sup>39</sup>. Zdaniem wspomnianego autora, w trakcie polemik toczonych przez „Przegląd” i „Niwę” „nie odnoszono [...] tradycji bliżej do uprzednio wypracowanych zespołów filozoficznych poglądów i zasad. Ani nie pojmowano jej filozoficznie, ani nie spierano się o filozoficzne przekazy przeszłości”<sup>40</sup>. Co więcej, owe dyskusje miały charakter ściśle pragmatyczny, zaś w wypowiedziach młodych o tradycji dominowała problematyka kulturalno-obyczajowa<sup>41</sup>. W zakończeniu autor podkreślił, iż spory o tradycję jakie toczyła młoda prasa były elementem kontrowersji ideowych naszego społeczeństwa. Owe kontrowersje dotyczyły podstawowych wartości narodowej kultury

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 163–164.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 164–165.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

i wiązały się z walką o „nowy popowstaniowy kształt narodowo-patriotycznego ideału”<sup>42</sup>.

Omawiany powyżej artykuł Cz. Głombika stał się fragmentem jego obszernej pracy poświęconej filozofii Antoniego Molickiego<sup>43</sup>. W monografii tej autor szerzej wypowiedział swoje zdanie na temat rozłamu w środowisku „Przeglądu Tygodniowego”. Jako powód podał różnicę w poglądach na tradycję, zaś za zasadniczą przyczynę rozbitcia uznał „klasową niejednorodność tego układu stosunków społecznych, których ideowym wyrazem stał się formujący się pozytywizm warszawski”<sup>44</sup>. Owo poszukiwanie genezy podziału młodych w strukturze klasowej społeczeństwa oparł autor na tezie Celiny Bobińskiej. Bobińska sprzeciwiła się traktowaniu pozytywizmu „jako jedynego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nurtu kulturalnego, który wypełnił pustkę popowstaniową, reprezentował i zaspokajał ideologiczne i kulturalne potrzeby całego społeczeństwa”<sup>45</sup>.

W rozważaniach nad interesującym nas zagadnieniem badacze epoki najwięcej uwagi poświęcili Świętochowskiemu. Powołując się na artykuł *Tradycja i historia wobec postępu* Jerzy Rudzki podkreślił negatywny stosunek publicysty wobec tradycji<sup>46</sup>. Modzelewski zaznaczył, iż Świętochowski w swoim artykule wyodrębnił trzy znaczenia słowa tradycja. W dwóch pierwszych tradycji przeciwstawił postęp, zaś w trzecim tradycję utożsamił z przeszłością<sup>47</sup>. Autor ten zwrócił także uwagę na fakt, iż pogląd wyrażony przez Świętochowskiego w 1872 r. odnośnie do tradycji, z biegiem czasu stracił swoją ostrość<sup>48</sup>. Maria Brykalska prezentując nieco późniejszą działalność Świętochowskiego, jako redaktora „Prawdy”, podkreślała jego stanowisko, że działanie dla przyszłości wymagało liczenia się z teraźniejszością, a nie z przeszłością. Jednak, jak zauważyła, taki pogląd nie oznaczał potępienia przeszłości<sup>49</sup>. Ta sama autorka w swojej późniejszej pracy poświęconej biografii Świętochowskiego, pisząc o artykule *Tradycja i historia wobec postępu* stwierdziła, iż uzasadniał on „konieczność liczenia się z tradycją i zachowania emocjonalnego związku z przeszłością”<sup>50</sup>. Bogdan Mazan w swojej pracy doktorskiej omawiającej twórczość Świętochowskiego w latach

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 168.

<sup>43</sup> *I d e m*, *Tradycja i interpretacje. Antoni Molicki a reakcja katolicka wobec polskiej „filozofii narodowej”*, Warszawa 1978.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>45</sup> C. B o b i Ń s k a, *Spór o pozytywizm i historyków pozytywistów*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 1, s. 183.

<sup>46</sup> R u d z k i, *op. cit.*, s. 61–63.

<sup>47</sup> M o d z e l e w s k i, *op. cit.*, s. 214–215.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>49</sup> M. B r y k a l s k a, *Aleksander Świętochowski. Redaktor „Prawdy”*, Warszawa 1974, s. 24.

<sup>50</sup> M. B r y k a l s k a, *Aleksander Świętochowski. Biografia*, t. I, Warszawa 1987.



1867–1880, poświęcił jego stosunkowi do tradycji i historii osobny rozdział<sup>51</sup>. Zdaniem Mazana wokół kontrowersyjnego artykułu autorstwa Świętochowskiego narosło wiele nieporozumień. Opierając się na fragmentach tekstu pióra Świętochowskiego można – jego zdaniem – autorowi temu przypisywać miano bezwzględnie antytradycjonalisty lub wykazać, iż zajmował w danej kwestii stanowisko umiarkowane. Był to wynik arbitralnego posługiwania się fragmentami tekstu. Dla wyeliminowania tych nieporozumień Mazan postulował konieczność dokładnej analizy interesującego nas artykułu<sup>52</sup>. Wnioski wyciągnięte z dokonanej przez niego analizy nie odbiegają od dotychczasowych, podkreślających krytyczny stosunek Świętochowskiego do tradycji i przeciwstawienie jej historii. Co więcej, według Mazana, potraktowanie tradycji jako przeciwieństwa historii eliminowało z pola rozważań Świętochowskiego „wszystkie sytuacje, w których tradycja jest elementem historii, fenomenem ściśle związanym z procesem historycznym”<sup>53</sup>. Autor zwrócił uwagę na ewolucję poglądów Świętochowskiego odnośnie do tradycji. Zaznaczył, iż z czasem Świętochowski utożsamiał tradycjonalizm z konserwatyzmem. W opinii Mazana taka postawa była przejawem rezygnacji ze skrajnego stanowiska antytradycjonalistycznego. Zdaniem tego autora, Świętochowski zaczął rozróżniać koncepcje zachowawcze, dążące do kultywowania polskości od konserwatywnych – fałszujących historię i podnoszących tradycję do rangi najwyższego trybunału. Mazan podkreślił także, że Świętochowski w swoich artykułach zwrócił uwagę na istnienie tradycji postępowych, zwłaszcza w końcu XVIII w.<sup>54</sup> Autor zgodził się z poglądem, że pozytywiści traktowali tradycję i przeszłość pragmatycznie. Jednak, jego zdaniem, nie można powiedzieć tego samego o Świętochowskim, który „nie legitymował się historią w celu poparcia swych racji”<sup>55</sup>. Autor zaznaczył, iż Świętochowski wiele miejsca poświęcił problematyce historycznej. Pisał sprawozdania naukowe, recenzje polskich i obcych prac historycznych, kreślił sylwetki historyków, pisał prace publicystyczne i popularnonaukowe o tematyce historycznej. Mazan podkreślił, że wszystkie te dokonania wiązały się ściśle z problematyką tradycji. Nakreślił także poglądy Świętochowskiego na temat dziejów jako przedmiotu badań naukowych i praktycznej funkcji historii w społeczeństwie. Zdaniem autora Świętochowski uważał, że celem badań naukowych jest poszukiwanie prawdy, wykrywanie praw, a nie dawanie wskazówek życiowych. Co zaś się tyczy praktycznej funkcji historii w społeczeństwie, to pozwalał jej służyć bieżącym, praktycznym celom, a więc np. stosować oceny moralne w celu kształtowania określonych przekonań i przeprowadzać wzory dla dydaktyki

<sup>51</sup> B. M a z a n, *Pragmatyk i utopista. Twórczość Aleksandra Świętochowskiego w latach 1867–1880*, Łódź 1983 [maszynopis pracy doktorskiej w zbiorach BUŁ].

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 328.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 331.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 334–335.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 328.

politycznej<sup>56</sup>. W ten sposób postulował rozgraniczenie badań ściśle naukowych od wiedzy historycznej jako nauczycielki życia. Wiążąc to ze spostrzeżeniem, iż publicysta traktował historię jako dzieje cywilizacji, Mazan stwierdził: „Według Świętochowskiego badanie dziejów pozwalało na ocenę i dawanie rad przeszłości w tym sensie, że w odkrytych drogą dociekań naukowych zależnościach można dopatrywać się różnych przyczyn, z których z kolei wolno wyprowadzać rozmaite prawdopodobne skutki itd. Nakreślił on nawet wizję historii, uczącej tego, co należy potępiać lub szanować i wyznaczającej w tej funkcji tradycję”<sup>57</sup>.

Odmianą od dotychczasowych ocenę artykułu *Tradycja i historia wobec postępu* sformułował Jerzy Jedlicki<sup>58</sup>. Skupił on swoją uwagę na dwojakim rozumieniu przez Świętochowskiego znaczenia tradycji. Tradycja pojęta jako dzieje i tradycja jako bezwzględna zasada życia. Zdaniem autora, pierwsza oznaczała uprzytomnienie ograniczeń, jakie przeszłość narzuca terażniejszości, kumulacyjną teorię postępu oraz „poszanowanie rodzimego wątku dziejów i ich idealnej spuścizny”<sup>59</sup>. Druga – wiarę, iż narodowa przeszłość jest jedynym wzorem dla terażniejszości i że „idea nieobecna w tradycji nie ma prawa obywatelstwa we współczesności”<sup>60</sup>. Zdaniem Jedlickiego w tym drugim przypadku należało zastosować termin ortodoksja, a nie tradycja. Jednak fakt, iż słowami: tradycja, narodowość, swojskość zwalczano każdą śmielszą myśl reformatorską i usprawiedliwiano zastój, zmusił Świętochowskiego do użycia tego właśnie terminu. To zaś spowodowało, iż przez współczesnych został okrzyknięty profanem narodowych wartości. Wspominając o odbiorze tego artykułu wśród czytelników Jedlicki napisał: „Niewiele bodaj tekstów w dziejach naszego piśmiennictwa czytano tak nierzetelnie jak *Tradycję i historię wobec postępu*”<sup>61</sup>. Porównując zaś go z artykułem Ochorowicza *Tradycja*, autor stwierdził: „Gdy jednak górnolotna frazeologia Świętochowskiego skrywała doniosłą teoretyczną i praktyczną treść, to banały Ochorowicza ujawniały jedynie intencję ułagodzenia obozu zachowawczego”<sup>62</sup>.

## II

Zamykając prezentację najnowszych rozważań w literaturze wypada stwierdzić, iż wszyscy piszący zgadzają się z tym, że kwestia tradycji posiadała istotne znaczenie w rozważaniach światopoglądowych obozu

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 343.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 352–353.

<sup>58</sup> J. J e d l i c k i, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa, s. 277–280.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 280.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

młodych. Uzasadnieniem tego wydaje się być twierdzenie, że pozytywiści starali się ustalić jaką rolę miała odegrać tradycja w przemianach społeczno-ekonomicznych i światopoglądowych zachodzących w Królestwie Polskim po roku 1864. Różnice zdań w poglądach na rolę tradycji – w opinii badaczy – były powodem rozłamu w obozie młodej prasy. Co do oceny toczących się sporów, to dominuje pogląd, iż miały one charakter ściśle pragmatyczny, natomiast pozbawione były refleksji natury filozoficznej i historiozoficznej. Zdaniem autorów zawężyło to pole dyskusji, ograniczając je do eksponowania tych wątków tradycji, które były związane z minioną polską rzeczywistością<sup>63</sup>. To zaś spowodowało, że w polemikach przeważała problematyka kulturalno-obyczajowa<sup>64</sup>. Punktem wyjścia wszelkich dyskusji i bezpośrednim powodem rozłamu był – według badaczy – artykuł Świętochowskiego *Tradycja i historia wobec postępu*. Przeważała opinia, iż Świętochowski wystąpił w nim przeciwko tradycji, przeciwstawiając jej historię i postęp<sup>65</sup>. Modzelewski zaznaczył, że publicysta przedstawił trzy wersje rozumienia pojęcia tradycja. W dwóch pierwszych przeciwstawiał tradycji postęp, w trzeciej utożsamiał ją z przeszłością<sup>66</sup>. Głombik pisząc o pejoratywnym pojmowaniu tradycji w tym artykule, utożsamiał stanowisko tam wyrażone ze stanowiskiem całej redakcji „Przeglądu Tygodniowego”<sup>67</sup>. W rezultacie otrzymaliśmy obraz, według którego tradycja podzieliła młodą prasę na dwa obozy. Radykalny – negujący ją w imię postępu i nie widzący dla niej miejsca w kształtowaniu nowej formacji ideowej oraz umiarkowany – doceniający rolę tradycji w powstawaniu nowej rzeczywistości społecznej, postulujący zarazem krytyczne wartościowanie treści jakie niesie ona ze sobą.

Jednak w świetle tej samej literatury nasuwa się szereg pytań w sprawie tak skonstruowanej wizji. Czy pozytywistom chodziło tylko o rolę, jaką ma odegrać tradycja w przemianach społeczno-politycznych? Wszak już E. Warzenica sygnalizowała, iż definiowanie pojęcia tradycji i postępu było podstawowym zagadnieniem filozoficznym i metodologicznym epoki pozytywizmu<sup>68</sup>. Ta sama autorka wiązała problem tradycji, poprzez pozytywistyczną teorię postępu, z kwestią narodową<sup>69</sup>. Modzelewski wskazywał na fakt uwzględniania przez pozytywistów, w tym i Świętochowskiego, tradycji jako jednego z elementów w walce o utrzymanie tożsamości narodowej<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> G ł o m b i k, *Problem tradycji...*, s. 165–166; M a z a n, *op. cit.*, s. 237.

<sup>64</sup> J a n i o n, *op. cit.*; G ł o m b i k, *Problem tradycji...*, s. 166.

<sup>65</sup> J a n i o n, *op. cit.*; R u d z k i, *op. cit.*, s. 61–63; G ł o m b i k, *Problem tradycji...*, s. 167; S k a r g a, H o c h f e l d o w a, *op. cit.*, s. 24–25; M a z a n, *op. cit.*, s. 328–332.

<sup>66</sup> M o d z e l e w s k i, *op. cit.*, s. 214–215.

<sup>67</sup> G ł o m b i k, *Problem tradycji...*, s. 167–168.

<sup>68</sup> W a r z e n i c a, *op. cit.*, s. 36–38.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>70</sup> M o d z e l e w s k i, *op. cit.*, s. 220–226.

Czy rzeczywiście różnica zdań była aż tak wielka, by spowodować rozłam? Warzenica wskazała na możliwość istnienia innych przyczyn, które były jego powodem<sup>71</sup>. Zresztą wbrew temu co twierdzi Głombik, sami zainteresowani nie byli co do tego zgodni. Świętochowski napisał we wspomnieniach o kolizji środków, a nie celów<sup>72</sup>. W tym samym duchu pisał Walery Przyborowski, dodając do tego animozje personalne<sup>73</sup>. Odnośnie do artykułu *Tradycja i historia wobec postępu*, to opinia Jedlickiego, iż był on przejawem poszanowania rodzimego wątku dziejów i ich idealnej spuścizny skłania do ponownej, gruntownej analizy tego tekstu<sup>74</sup>. Jeśli jednak zgodzimy się z tym, że Świętochowski dał w owym artykule wyraz nieposzanowania tradycji, to należy zastanowić się, czy był w tych poglądach konsekwentny? Modzelewski i Mazan zasygnalizowali, iż z czasem poglądy Świętochowskiego w omawianej sprawie traciły na ostrości<sup>75</sup>. Osobną kwestię stanowi problem, na ile redakcja „Przeglądu Tygodniowego” utożsamiała się z opinią jednego ze swych redaktorów? Modzelewski zasygnalizował, iż „Przegląd” nie podtrzymywał długo skrajnej formuły określającej stosunek do przeszłości<sup>76</sup>. Powyższe pytania są w dotychczasowej literaturze przedmiotu ledwie dotknięte i odczuwalny jest brak wyczerpującej odpowiedzi.

Cz. Głombik w omawianym powyżej artykule poruszył niezwykle istotne zagadnienie dotyczące dyskusji na temat praw rządzących rozwojem myśli ludzkiej. Jednak z twierdzeń autora nie wynika wyraźnie, w jaki sposób owe rozważania na płaszczyźnie filozoficznej i historiozoficznej wpływały na rozumienie tradycji i jej roli w kształtowaniu nowej formacji społecznej. Warto zastanowić się czy teza Ochorowicza, postawiona we *Wstępie i poglądzie ogólnym na filozofię pozytywną* nie koresponduje z poglądem Świętochowskiego na stosunek tradycji do postępu, wyrażonym w artykule *Tradycja i historia wobec postępu*. Ochorowicz twierdził, iż z dwóch krańcowych myśli rozwija się trzecia, całkiem inna, zawierająca jednak elementy poprzednich. Świętochowski uważał, że każde zjawisko jest skutkiem poprzednich, które są względem niego przyczyną i że jest ono od poprzednich zjawisk różne. Sposób w jaki Głombik zaprezentował „społeczny odbiór wystąpienia Ochorowicza”<sup>77</sup>, moim zdaniem nie bardzo odpowiada jego własnemu stwierdzeniu, że: „O ile *Wstęp* Ochorowicza ujmował relację między pozytywizmem a dotychczasowym rozwojem filozofii w jednej logicznie spójnej

<sup>71</sup> Warzenica, *op. cit.*, s. 38–39.

<sup>72</sup> A. Świętochowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1966, s. 24.

<sup>73</sup> W. Przyborowski, *Stara i młoda prasa. Przyczynek do historii literatury ojczyznej (1866–1872)*, Petersburg 1897, s. 208–209.

<sup>74</sup> Jedlicki, *op. cit.*, s. 278–279.

<sup>75</sup> Modzelewski, *op. cit.*, s. 217; Mazan, *op. cit.*, s. 324.

<sup>76</sup> Modzelewski, *op. cit.*

<sup>77</sup> Głombik, *Problem tradycji...*, s. 156.

wypowiedzi, o tyle pozytywistyczna prasa warszawska podejmowała ten sam temat [podkr. G.M.] w swoich międzyredakcyjnych porachunkach, rozciągając go w czasie i uszczegóławiając poprzez zmieniające się konteksty wypowiedzi”<sup>78</sup>. Niewątpliwą jednak zasługą autora było to, iż zestawiając pracę Ochorowicza z recenzją Bogackiego uświadomił czytelnikom, że problem tradycji obecny był także w rozważaniach filozoficznych obozu młodych. Jednak tym samym autor poddał w wątpliwość swój pogląd, iż pozytywiści ani nie pojmowali tradycji filozoficznie, ani nie spierali się o filozoficzne przekazy przeszłości<sup>79</sup>.

B. Mazan prezentując poglądy Świętochowskiego na tradycję słusznie zwrócił uwagę na jego publicystykę historyczną, wiążąc ją z problematyką tradycji. Podkreślił postulat Świętochowskiego, aby rozgraniczyć badania ściśle naukowe od wiedzy historycznej jako nauczycielki życia, której to, jak stwierdził Mazan, publicysta pozwalał służyć praktycznym celom<sup>80</sup>. Jednak nie odniósł on tego postulatu do artykułu z 1872 r., w którym, jak stwierdzał, Świętochowski dał wyraz krytycznego stosunku do tradycji<sup>81</sup>.

Najszerzej, bo na tle pozytywistycznej teorii społecznej, kwestię podejścia pozytywistów do tradycji rozpatrywał W. Modzelewski<sup>82</sup>. Jednak w pracy Modzelewskiego brakuje wyraźnego powiązania problemu tradycji z pozytywistycznymi koncepcjami narodu i postępu. Nie chcę, aby ta uwaga została odebrana jako zarzut pod adresem autora. Nie kwestia tradycji była bowiem tematem jego monografii. Wręcz przeciwnie, uważam, że jego zasługą było pośrednie zwrócenie uwagi na ścisły związek dyskusji toczonych wokół tradycji z dyskusjami nad wizją przyszłego społeczeństwa i środkami, które miały pomóc tę wizję zrealizować.

Materiał stanowiący podstawę dotychczasowych badań i wniosków jest niezwykle szczupły. Największy ciężar gatunkowy autorzy nadali artykułowi *Tradycja i historia wobec postępu*. Można odnieść wrażenie, że gdyby Świętochowski go nie napisał, problem radykalnego stanowiska młodych wobec tradycji w ogóle by nie zaistniał. Artykułowi temu badacze przeciwstawiają inny, autorstwa Ochorowicza, pt. *Tradycja*. Uzupełnienie tych artykułów stanowi kilka publikacji redakcyjnych zamieszczonych w „Przeglądzie Tygodniowym”, „Niwie” i „Opiekunie Domowym” w latach 1872–1877. Właśnie na tę wąską bazę źródłową zwróciła uwagę E. Warzenica pisząc: „Scjentyistyczne koncepcje powieści zawarte w szczegółowych recenzjach dają rozleglejszy i głębszy wzgląd w historyczną świadomość »młodych« i ich stosunek do tradycji aniżeli głośny epizod, sprowokowany przez Świętochow-

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 168.

<sup>80</sup> M a z a n, *op. cit.*, s. 343.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 331.

<sup>82</sup> M o d z e l e w s k i, *op. cit.*

skiego artykułami o historii i tradycji”<sup>83</sup>. Z powyższego spostrzeżenia wynika kilka ważnych wniosków. Po pierwsze, badając stosunek pozytywistów do tradycji należy poszerzyć materiał źródłowy, wyjść poza płaszczyznę oficjalnej dyskusji o tradycji. Warzenia słusznie proponowała, by uwzględnić publicystykę literacką młodych. Należałoby ją poszerzyć artykułami o treści filozoficznej i poruszającymi problematykę historyczną. Jeżeli chodzi o refleksje natury filozoficznej wystarczy przypomnieć choćby recenzję pracy Ochorowicza *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną* napisaną przez Bogackiego („Przegląd Tygodniowy” 1873), artykuł Tadeusza Rylskiego, *Idealy wobec pozytywizmu* („Ateneum” 1877), Piotra Chmielowskiego, *Współczesne kierunki naukowe* („Niwa” 1875), Władysława Kozłowskiego *Czy pozytywizm jest kierunkiem antynarodowym* („Prawda” 1885). Publicystyka historyczna pozwoli określić świadomość historyczną młodych. Uwzględnienie owej świadomości jest drugim wnioskiem, jaki nasuwa się z przytoczonego powyżej cytatu: Trzeci to ten, iż rekonstrukcja poglądów o roli tradycji winna nastąpić na podstawie światopoglądu pozytywizmu warszawskiego, a nie epizodycznej dyskusji prasowej. Barbara Skarga wyróżnia trzy elementy wchodzące w skład pozytywistycznego światopoglądu w Polsce: scjentyzm, antyromantyzm (ambiwalentny) i program polityczno-społeczny<sup>84</sup>. Na temat stosunku pozytywistów do romantyzmu polskiego istnieje szereg publikacji<sup>85</sup>. Na uwagę zasługuje zwłaszcza studium Warzenia. Dziwić się należy, iż w dotychczasowych badaniach nad interesującym nas problemem nie wykorzystano ani polemiki młodych wokół poezji romantycznej, ani rezultatów pracy tej autorki.

Światopogląd filozoficzny, u którego podłoża leżał scjentyzm, zakładał określoną wizję dziejów. Mam na myśli determinizm historyczny, który cechuje pojęcie prawidłowości historycznej, czyli istnienie stałych, powtarzalnych związków między zjawiskami, które są zmienne – stałość relacji przy zmienności i wymienialności składników<sup>86</sup>. W swojej skrajnej wersji determinizm twierdził, że człowiek jest przedmiotem dziejów, zaś historię tworzą uniwersalne prawa (H. T. Buckle). W wersji umiarkowanej podkreślał uzależnienie człowieka od historii, uwzględniał jednak kreatywną rolę jednostki w procesie

<sup>83</sup> Warzenia - Zalewska, *op. cit.*, s. 164.

<sup>84</sup> B. Skarga, *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Wrocław 1972, s. 19.

<sup>85</sup> K. Wóycicki, *Walka na Parnasie i o Parnas*, Warszawa 1928; Warzenia, *op. cit.*; J. Kulczycka-Saloni, *Dziedzictwo romantyzmu w kulturze okresu pozytywizmu. (Problematyka i poglądy badawcze)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, ser. 4. *Nauka o literaturze*, Warszawa 1972; A. Noffer-Ładka, *O romantyczności antyromantyków*, [w:] *Z polskich...*; H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, ser. III, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1981.

<sup>86</sup> Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1983, s. 121.

historycznym (J. S. Mill). Wyznawcami determinizmu byli: A. Comte, J. S. Mill, H. A. Taine, Buckle, a więc ci myśliciele, którzy wywarli największy wpływ na poglądy warszawskich pozytywistów. Wypada więc zastanowić się nad filozofią dziejów pozytywizmu warszawskiego i spróbować ustalić w jakiej mierze poglądy myślicieli zachodnich zostały przyswojone przez przedstawicieli młodej prasy i jakie miejsce w historiozofii młodych zajmowała tradycja. Na podstawie zasad scjentyzmu należałoby ustalić znaczenie takich pojęć, jak: postęp, cywilizacja, historia, tradycja i spróbować określić jak rozumieli je pozytywiści. Należy pamiętać, iż reguły scjentyzmu: fenomenalizm, nominalizm, obiektywizm, minimalizm zwrócone były przeciwko wszelkiego rodzaju rozważaniom metafizycznym. To zaś narzucało pewne rygory w interpretowaniu takich pojęć, jak tradycja. Próba uporządkowania i wprowadzenie świadomego posługiwania się tymi terminami wydaje się rzeczą konieczną. Być może wtedy łatwiej będzie znaleźć odpowiedź na pytanie: czy pozytywiści traktowali tradycję jako nieodłączny element historii, czy też przeciwstawiając tradycji historię eliminowali z pola rozważań wszystkie sytuacje, w których tradycja była elementem historii. Jak np. Świętochowski godził przypisywaną mu negację tradycji z rozgraniczeniem historii jak nauki i historii rozumianej jako mistrzyni życia? Czy w tym ostatnim przypadku możliwa była negacja tradycji?

Pozostaje wreszcie trzeci element pozytywistycznego światopoglądu – program polityczno-społeczny. Niewątpliwie był on tworem całkowicie rodzimym, a to ze względu na odmiennosć sytuacji politycznej ziem polskich. W tym też miejscu najbardziej zasadne wydaje się pytanie: jaką rolę miała odegrać tradycja w przemianach społeczno-ekonomicznych zachodzących w Królestwie Polskim po roku 1864? Czy można znaleźć w pozytywistycznym programie praktycznego działania elementy odnoszące się do tradycji? Jakie podkładano pod nią wartości? Próbując odpowiedzieć na to ostatnie pytanie, dotychczasowa literatura dokonywała selekcji negatywnej. Podkreślała te elementy przeszłości, które pozytywizm poddawał krytyce. Natomiast niewiele można się dowiedzieć o tym, do jakich elementów tradycji nawiązywano w sensie aprobującym. Wreszcie należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy w sytuacji w jakiej znajdowało się społeczeństwo polskie miał szansę akceptacji światopogląd, który odcinałby się od przeszłości? Czy w tym kontekście stosunek do tradycji był równoznaczny ze stosunkiem do dziejów naszego narodu? Jeżeli uznamy, iż program pracy organicznej był przeciwwagą dla idei powstań, należałoby więcej uwagi poświęcić stosunkowi pozytywistów do tradycji powstańczej. Na ten temat literatura milczy, poprzestając na stwierdzeniu, że pozytywiści byli przeciwnikami walki zbrojnej. Tymczasem z niektórych artykułów samego Świętochowskiego wynika ambiwalentne podejście do insurekcji narodowych. Publicysta nawiązywał do powstań w różnych kontekstach swoich wypowiedzi. Po pierwsze traktował powstania jako fakt

historyczny, walkę o niepodległość, jako wręcz powinność dziejową<sup>87</sup>. Po drugie, prezentował powstania jako przejaw braku rozsądku politycznego i wyraz mistycznych złudzeń<sup>88</sup>. Po trzecie, powstania były dla niego przejawem najwyższego poświęcenia dla dobra narodu i nie istniejącej realnie ojczyzny<sup>89</sup>. Wreszcie tradycję powstańczą pojmował jako wyraz godności narodowej, realne ucieleśnienie narodowych dążeń i zbiorowe udokumentowanie polskości<sup>90</sup>.

Stanowiska pozytywistów wobec tradycji i przeszłości nie można badać w oderwaniu od stanowisk innych nurtów ideowych występujących w tym czasie. Dlatego też konieczne jest uwzględnienie poglądów przeciwników pozytywizmu i ich reakcji na publikacje młodych. Wszak spory o wartości tradycji narodowej dawały podstawy do pewnych uogólnień w zakresie oceny opcji programowych. Wystarczy przypomnieć zarzut kosmopolityzmu i apostazji narodowej, jaki skierowali konserwatyści pod adresem pozytywistów. W latach osiemdziesiątych tym samym epitetem obciążyli pozytywiści socjalistów<sup>91</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczą podstawę źródłową w badaniach nad światopoglądem pozytywistów warszawskich stanowi prasa. W interesującym nas okresie była ona jedyną liczącą się trybuną z tego względu, że prezentowane na jej łamach idee i poglądy mogły spotkać się z najszerszym odbiorem społecznym. Chcąc ustalić stanowisko młodych wobec tradycji nie można poprzestać na materiałach, jakie dostarczają „Przegląd Tygodniowy”, „Niwa”, „Opiekun Domowy” z lat 1872–1875. To prawda, iż dwa ostatnie pisma zmieniły w 1876 r. swoją opcję ideową. „Opiekun Domowy” zmienił nawet tytuł na „Tygodnik Powszechny”. Jednak nadal ukazywał się „Przegląd”, od 1876 wychodzi także założone przez Włodzimierza Spasowicza „Ateneum” (od 1884 r. redagowane przez Piotra Chmielowskiego). W latach 1878–1883 wychodzi dziennik „Nowiny” redagowany najpierw przez Świętochowskiego, a później przez Prusa. Zaś od 1881 r. wydawana jest „Prawda”, która pod redakcją Świętochowskiego stała się czołowym pismem pozytywistycznym lat osiemdziesiątych. Należy też pamiętać, iż pozytywiści warszawscy korzystali niekiedy z gościny pism o innej opcji ideowej, takich jak: „Gazeta Polska”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Kurier Warszawski”. Szereg publikacji umieszczali młodzi na łamach „Biblioteki Warszawskiej”. Niektórzy z nich, jak np. Bolesław Prus, większość swoich pism publikowali poza prasą

<sup>87</sup> List margrabiego Wielopolskiego, „Prawda” 1881, nr 14; Pod datą dzisiejszą, „Prawda” 1881, nr 2.

<sup>88</sup> Absenteizm, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 11; Nasze drogi polityczne, „Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 27; Polityka własna, „Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 37.

<sup>89</sup> Nasze drogi polityczne...

<sup>90</sup> A. Ś., Listy z Krakowa, „Tydzień Literacki Artystyczny Naukowy i Społeczny” 1876, nr 17.

<sup>91</sup> Na ten temat pisał: A. J a s z c z u k, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski*, Warszawa 1986.



pozytywistyczną. Chcąc zaprezentować poglądy adwersarzy pozytywistów w sprawie pojmowania tradycji i przedstawić toczony polemiki, należy wyjść poza prasę pozytywistyczną i sięgnąć do takich tytułów, jak np. „Kłosy”, „Kronika Rodzinna”, „Niwa” (od 1876 r. redagowana przez konserwatystów), wreszcie „Słowo”. Należy także poszerzyć ramy chronologiczne i nie poprzestawać na polemikach toczonych od 1872 r. do połowy lat siedemdziesiątych. Wszak „Przegląd Tygodniowy” istniał od roku 1866. Lata siedemdziesiąte to czas pełnego rozwoju pozytywizmu, wtedy to wśród polemik kształtowały się rozliczne wersje jego programu. Na połowę lat osiemdziesiątych przypadał schyłkowy okres tego ruchu, co wiązało się z powstaniem nowych nurtów politycznych i ideowych. Warto zaznaczyć, iż w okresie 1866–1885 pozytywizm warszawski przechodził różne fazy rozwoju. Badacze zwracają uwagę na fakt, iż w połowie lat siedemdziesiątych optymistyczna wiara w głoszone do tej pory ideały uległa zahamowaniu. Przyszedł czas na głęboką refleksję natury filozoficznej<sup>92</sup>. Zaś w latach osiemdziesiątych, wobec zagrożenia bytu narodowego ze strony zaborców, młodzi mocniej niż dotychczas akcentowali potrzebę obrony i pielęgnowanie swojskości<sup>93</sup>. Czy w takiej sytuacji stosunek do tradycji pozostał niezmienny? Tym, co powinno interesować nas najbardziej, nie jest odpowiedź na pytanie, na ile w wypowiedziach pozytywistów wartości cywilizacyjne dominowały nad rodzimymi wartościami kulturowymi, ale czy możliwe było – w sytuacji w jakiej znajdował się naród polski – pomijanie narodowych wartości? Gruntowne i wszechstronne zbadanie stanowiska pozytywistów warszawskich wobec tradycji zbliży nas do odpowiedzi na pytanie: czy kwestia stosunku do tradycji była w programie polityki narodowej, w drugiej połowie XIX w., kwestią kluczową?

Grzegorz Markiewicz

#### WARSAW POSITIVISTS TOWARDS TRADITION. THE STATE OF RESEARCH AND RESEARCH POSTULATES

In scientific literature Warsaw positivism as an ideological trend is opposed to Romanticism and is perceived as the programme of practical activity breaking with the past and calling for active work on the social and economic field. Warsaw positivists' attitude towards tradition was reflected in literature on that subject which distinguished two opposing attitudes. On one hand there was a radical attitude directed against tradition and negating it in the name of

<sup>92</sup> H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1978; Skarga, Hochfeldowa, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>93</sup> Markiewicz, *Pozytywizm*, s. 56.

progress. On the other hand there was a moderate attitude appreciating the importance of tradition and the values it carried with itself. It is also stressed that arguments over tradition contented on the columns of positivist press had strictly pragmatic character and were devoided of philosophical and historiosophical thought. In my opinion this attitude calls for transformation as it is too superficial and leads to advanced generalizations.